

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:  
Miesięcznie Mk. 650  
na prowincji „ 750  
Zagranicą „ 1200  
Za odosłanie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwytka obowiązuje już przyjęcia ogłoszenia od dnia emisji cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 8—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:  
Przed tekstem mk. 120.—  
w tekście mk. 150.—reklamowy mk. 75.—, komunikaty mk. 60.—, komunikaty mk. 75. z wyjątkiem mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 13 mk za wiersz, dla poszukujących pracy oraz sagabloni dokumenty mk. 3. Ogłoszenia zamieszkuje 50 proc. drożej. — Zarys ogłoszenia 100 proc. drożej. Ogłoszenia zastrzeżone po g. 5 wiatr. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 22.

Konto czekowe P. K. O. 33.114

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Livro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

## Upadek rządu p. Śliwińskiego.

### Dymisja rządu i nowe przesilenie.

#### Upadek p. Śliwińskiego w Sejmie.

WARSZAWA, 7. (A.W.) Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu poddano pod głosowanie wniosek stronnictw centrowych i prawicowych w brzmieniu: Sejm nie przyjmuje do wiadomości deklaracji prezydenta rady ministrów Artura Śliwińskiego i odmawia mu zaufania. Za wnioskiem wypowiedziało się 201 głosów, przeciw 195. Wniosek powyższy został tedy przyjęty większością 6 głosów.

#### Złożenie dymisji p. Naczelnikowi Państwa.

WARSZAWA, 7. (A.W.) Dziś o godzinie 8 wieczór przybył do Belwederu prezydent ministrów, p. Artur Śliwiński i złożył Naczelnikowi Państwa podanie o dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta.

#### Do Pana Marszałka Sejmu.

WARSZAWA, 7. (A.W.) O godz. 22-iej szef kancelarii cywilnej p. Stanisław Car doręczył p. Marszałkowi Sejmu pismo odrębne p. Naczelnika Państwa, w którym żąda zapytanie p. Marszałka, czy Sejm Ustawodawczy życzy sobie wziąć interjatywę w sprawie stworzenia nowego rządu.

#### Pisma oficjalne.

WARSZAWA, 7. (A.W.) Dziś o godzinie 20-iej prezes ministrów p. Artur Śliwiński udał się do Belwederu, gdzie wręczył pismo następującej treści: „Prezydent ministrów Rzeczypospolitej Polskiej № 1.888. Do Pana Naczelnika Państwa, Warszawa, Belweder. Wobec uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy w

dnia dzisiejszym votum nieufności, proszę p. Naczelnika Państwa o udzielenie dymisji całemu rządowi. Prezydent ministrów Artur Śliwiński, Warszawa dnia 7 lipca 1922 r.”

Naczelnik Państwa dymisję gabinetu przyjął, przyczem wystosował do prezydenta ministrów pismo następującej treści: „Rzeczpospolita Polska, Naczelnik Państwa. Do p. prezydenta ministrów Artura Śliwińskiego. Przychylając się do przedstawionej prośby, zwalniam pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem. Jednocześnie poruczam panu wraz ze wszystkimi następującymi panami ministrami dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego gabinetu. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder, dnia 7 lipca 1922 r.”

W związku z upadkiem gabinetu p. A. Śliwińskiego i stanowiskiem, zajętem w tej sprawie przez Klub poselski N. P. R. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że N. P. R., uważając przedłużenie przesilenia za wielce szkodliwe dla interesów Państwa oraz broniąc ideał demokratycznej w Polsce — zdecydował się głosować za rządem p. A. Śliwińskiego, chociaż miał od do składu rządu pewne zastrzeżenia. Dwaj członkowie Klubu poselskiego Reder i Swiniarski nie podporządkowali się uchwale o solidarnym stanowisku klubu i powstrzymali się od głosowania. Decyzją władzy partyjnej wykonawczej zostali zawieszani jako członkowie Klubu poselskiego N. P. R. Sprawa ich ostatecznie zostanie zdecydowana przez Radę Naczelną N. P. R. na nadzwyczajnym posiedzeniu dn. 18 bm.

## W SEJMIE.

(Wczorajsze posiedzenie. Sensacyjne rewelacje posła Dąbskiego o machinacjach reakcji. — Rząd p. Śliwińskiego nie utrzymał się. Chadecki wniosek wyrażający votum nieufności gabinetowi uzyskał większość.)

WARSZAWA, 7. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odrazu przystąpiono do dalszych obrad nad expose prezydenta ministrów i do głosowania nad złożonymi wnioskami.

Pierwszy zabiera głos poseł Barlicki (P. P. S.): Nie dziwi nas wielka liczba przesileni w Polsce, ale przeraża nas długotrwałość każdego przesilenia. Żyjemy teraz pod groźbą, że przesilenie obecne rozciągnąć się może na całe miesiące. Ludność się pyta, dlaczego igrzyska z dobrem narodem? Przeszłość wasza, to najciemniejsza karta narodu polskiego. Obalacie ten rząd, nie przekonawszy się o jego wartości. Pojmujemy o co Wam chodzi. Oto wszystkie ugrupowania lewicowe popierają ten rząd i to wam wystarczy. Wam, — którzy marzycie o Polsce prałatów i obszarników. Lojalność lewicy zaczyna się wyczerpywać.

Rząd Śliwińskiego jest wyrazem sporu między wami a nami. Jeżeli się nie utrzyma, to zakończenie tego sporu może być groźne. Rząd Śliwińskiego jest ostatnią kląpą bezpieczeństwa.

Następnie Marszałek oznajmia, że od 2-iej do 4-iej po poł. nastąpi przerwa. Po tem oświadczeniu odczytuje wniosek Nar. Chrześc. Klubu Robotniczego w sprawie odmowy zaufania rządowi Śliwińskiego.

Z kolei głos zabiera poseł Dąbski (P. S. L.). Stwierdza on, że walka toczy się nie tylko o los gabinetu Śliwińskiego. Działają przeciwko sobie dwa wrogie obozy: prawica i lewica, a niema w tej liczbie centrum. Ten rozłam będzie trwał tak długo, jak długo prawicowe obozy będą dążyły do władzy.

Przypomnijcie sobie czas, kiedyście mieli w rękach władzę, kiedy to z łaski najjaśniejszej Rady Regencyjnej utworzyście gabinet Świerzyńskiego, który

trwał 18 dni, dlatego, że gdy rusztowanie okupacyjne runęło, na ten rząd nie było już miejsca. Kiedy gabinet Świerzyńskiego upadł, Rada Regencyjna oddała władzę Piłsudskiemu, gdyż był to w danej chwili jedyny człowiek, który potrafił uratować Rzeczpospolitą. Był to człowiek silny własną wolą i legjonami swoimi. Tu leży źródło jego potęgi i potęgi legjonów, jako najlepszego rusztowania dla wojska polskiego.

Panowie tego faktu z pamięci ludzkiej nie wymażecie, a panowie to tylko paraliżowaliście powstanie na Śląsku i w Poznaniu (protesty i zaprzeczenia na prawicy). Drugim czynnikiem Piłsudskiego było to, że skoro objął rząd, rozpiął wybory. Gdyby był dążył do absolutyzmu, skorzystałby wówczas z tego momentu i nie rozpisywałby wyborów na podstawach demokratycznych.

Długa wojna z Rosją wynikła z luk w traktacie wersalskim. Oskarżacie Piłsudskiego, że wojnę przedłużył. Ale kto był prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych 19 lutego 1919 roku jeśli nie Federowski. Dopiero później wyszła na jaw, że w tym czasie nadeszła ze strony bolszewickiej dwie lub trzy noty, proponujące rokowania pokojowe (głosy na lewicy: „Słuchajcie, słuchajcie”).

Pierwszą notę pokojową ujawnił dopiero w grudniu 1919 roku p. Patek. Stwierdzam dalej, że rokowania borysowskie rozbiły się pod prezydenturą p. Skulskiego. Panowie Dubanowicz i Skulek za pochod na Kijów są tak samo odpowiedzialni jak cały Sejm.

Po rządach Skulskiego przyszedł rząd Grabskiego. Pamiętamy wszyscy posunięcie w Spaa, będące dotąd źródłem naszych nieszczęść, ponieważ treść tego układu nie była dotąd oficjalnie ogłoszona, pragnąłbym ją utrwalić w protokole stenograficznym. (Wrzawa na prawicy).

Treść tego układu jest następująca: „Rząd polski godził się a) zaproponować i podpisać rozejm i wojska polskie cofnąć i zatrzymać na linii ustalonej przez konferencję pokojową z grudnia 1919 r., tj. na tak zwanej linii Curzona, wojska zaś sowieckie zatrzymają się o 50 km. na wschód od tej linii. Wilno zostanie natychmiast oddane Litwinom (wrzawa na prawicy). Co do Galicji Wschodniej wojska zatrzymują się na linii, do której doszły w dzień rozejmu poczem zostaną cofnięte o 10 km., b) możliwie wcześniej zwołana zostanie w Londynie konferencja, na której mają się zjawić delegaci Polski, Rosji sowieckiej, Litwy, Finlandji i Łotwy, a która ma doprowadzić do stałego pokoju między Rosją a jej sąsiadami. Przedstawiciele wschodniej Galicji będą również wezwani do Londynu i swoją sprawę przedstawią konferencji, c) Rząd obowiązuje się przyjąć decyzje rady najwyższej odnośnie do granic Litwy, w przyszłości do granic Galicji wschodniej, kwestji Cieszyńskiej i traktatu, mającego się zawrzeć między Gdańskiem a Polską. Przyjmując pod uwagę zgodę Polski za powyższe, — rząd Wielkiej Brytanji natychmiast zrobi podobną propozycję Rosji sowieckiej. W wypadku, gdyby wojska sowieckie odmówiły rozejmu i przekroczyły wyżej wspomnianą linię, sprzymierzeńcy okażą Polsce całkowitą pomoc, specjalnie

w materiale wojennym, o tyle, o ile to będzie możliwe, przyjmując pod uwagę własne wyczerpanie i ciężkie zadania, które nam ciążyą dla umożliwienia narodowi polskiemu obrony swojej niepodległości. Podpisano (—) Władysław Grabski. Hotel „Britania”. Spaa, 19. VII 1922 roku.

Traktat w Spaa więc jest nie tylko dokumentem hańby, ale dokumentem politycznym, za który płacimy terytorjami. Następnie traktatu w St. Germain Sejm dotąd ratyfikować nie chce, jak i traktatu w Sewre. W chwili największego niebezpieczeństwa cały Sejm zwrócił się do tego, którego odmalował Świętochowski, z prośbą: „Bierz rządy i ratuj Rzeczpospolitą”. Ten ratunek zawdzięczamy Witosowi, za którego rządów wygraliśmy wojnę i zawarto pokój. Wszak walka przeciwko Piłsudskiemu ma charakter ściśle osobisty, a zwalczacie go również dlatego, że jest demokratą. Ostrzegam was, że jeżeli nastąpi wybuch płomieni, to ogarną one nie nasze głowy, tylko wasze.

Następnie zabiera głos poseł Gdyl (Ch. D.) w ordynarny sposób zwracając się do prez. Śliwińskiego i odczytując swój wniosek, odmawiający rządowi zaufania. Wniosek brzmi: Sejm nie przyjmuje do wiadomości deklaracji prezydenta Rady Ministrów p. Artura Śliwińskiego i odmawia mu zaufania.

Następnie obrady przerwano do godz. 4. Po przerwie zabrano głos jeszcze kilku mówców, poczem przystąpiono do

#### głosowania wniosku

klubu Nar. Chrz. Stronnictwa Robotniczego (Ch. D.).

#### Wniosek przeszedł 201 głosami przeciwko 195.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym trzecie czytanie ordynacji wyborczej.

#### Na Oświatę Robotniczą!

W niedzielę, t. j. dn. 9 lipca na ulicach Łodzi będzie urządzona zbiórka „Na Oświatę Robotniczą”. Sądzimy, że ludność m. Łodzi skorzysta z nadarzającej się okazji, by dowiedzieć, jak drogą jest dla niej idea oświaty wśród klasy robotniczej i nie znajdzie się nikt, kto by nie złożył na ten wzniosły cel choćby drobnego datku. Z funduszy, uzyskanych drogą zbiórki zasillone będą organizacje młodzieży robotniczej „Orle” i „Im. Słowackiego”, chór robotniczy „Pobudka” oraz fundusz wydawniczy.

Komitet organizacyjny zbiórki „Na Oświatę Robotniczą”.

Cabinet lekarsko-dentystyczny  
**E. FUCHS, Nawrot 4**  
b. główny asystent Nadwornego Lekarza-dentysty Angla w Berlinie.  
— Dla pracujących znaczne ulępsztwa. —

# Dąbal skazany na 6 lat więzienia.

(Bezczelnemu bolszewikowi odechce się teraz zdrady Polski!)

WARSZAWA, 7. Rozprawę dzisiejszą rozpoczęto o godz. 10 rano. Zeznaje ostatni ze świadków, pos. Woźnicki, opisując przebieg wiecu przy pl. Teatralnym w sprawie szkoły powszechnej, na którym przewodniczył.

Następnie odczytanie szeregu dokumentów, jako to: Manifestu Komunistycznego, artykułu Wł. Perzyńskiego w „Rzeczypospolitej” z 9 lutego r. b., numerów „Robotnika” z 28 kwietnia r. b. (w sprawie wspólnego frontu całego proletariatu na 1 maja) i z 25 czerwca (wymiana depesz Vanderwelle—Daszyński), wreszcie aktów kancelarii sejmowej, z których wynika, że frakcja komunistyczna została zgłoszona 8 lipca 1921 roku i 10 lipca zarejestrowana oraz, że domagała się lokalu klubowego, czego jej jednak odmówiono. Przewodniczący ogłasza śledztwo za ukończone i głos oddaje prokuratorowi.

Prok. Rettlinger zaczyna od rozpatrzenia linii obrony, przyjętej przez pos. Dąbala mówi:

Sprawa dzisiejsza jest sprawą całego społeczeństwa, bez żadnej różnicy.

Agenci antypaństwowi muszą być oddani pod sąd, taką polityką kieruje się każde państwo. A jeśli Dąbal twierdził, że na Zachodzie nigdy posel za swoją działalność nie zostaje oddany pod sąd, to zapomniał o tem, że my niestety nie jesteśmy jeszcze Zachodem, ale głębokim Wschodem, a potem, że mamy takiego sąsiada, jakiego nie ma żadne państwo zachodnie. I dlatego my mówimy o komunizmie jako o zagadnieniu politycznym.

Prokurator przeprowadza obszerną analizę zeznań świadków i kończy stwierdzeniem, że w świetle tych zeznań mowa Dąbala występuje tak, że jest rzeczą nie do pomyślenia, aby nie należał do partji. Inaczej musiałby być człowiekiem niepojętym. Sprawa ta mówi sama za siebie, kończy prokurator. Podkreśla konieczność surowej represji byłoby zbyt słabe. O taką represję proszę trybunał.

Po mowie obrońców, późno w nocy trybunał ogłosił wyrok skazujący posła Dąbala na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

# Zjazd ZZP i poświęcenie sztandarów w Szopienicach.

(Od własnego koresp.)

KATOWICE 7. Rozdzień-Szopienice były w niedzielę świadkiem zamianowania chrześcijańskiej idei zawodowej i narodowej na polskim G. Śląsku. Nigdy dotąd nie widzieliśmy naszej miejscowości tak ogromnych mas robotniczych, zgromadzonych tutaj celem poświęcenia czterech sztandarów: Związku Pracowników Umysłowych, Filji Górników i Maszynistów, Związku Budowlanego i Narodowej Partji Robotniczej.

Już od wczesnego rana przechodziły poszczególne filje ZZP z powiatu katowickiego, dalszych powiatów i z Kongresówki z swymi sztandarami na obszerny plac koło Sokolni, skąd miał wyruszyć pochód na boisko. Obraz, jaki się nam przedstawił był nadzwyczaj uroczysty. Szczególnie witali naszych braci z Kongresówki, którzy przyszedli z sztandarami i z muzyką na czele. Przywitanie ich nastąpiło na b. mocie granicznym w Sosnowcu. Wielkie zaciekawienie wzbudzał zwłaszcza olbrzymi sztandar NPR z Częstochwy.

Najpierw przywitał zebranych przewodniczący Zw. Prac. Umysłowych p. Dubiel z Król. Huty, który święcił wzniosłą myśl organizacyjną i dał wyraz swemu zadowoleniu, że tak wielkie rzesze pracowników umysłowych dzisiaj zjednoczone są pod sztandarem Z. Z. P. Zakończył on życzeniem, by szeregi te coraz bardziej się zwiększały i razem z robotnikami chrześcijańskim i narodowym stanowią zwały blok obronny przeciw zakusom kapitalistycznym.

Poczem odczytał porządek pochodu przez filje NPR w Szopienicach p. Manowski. Około g. pół do 11-tej nastąpił wymarsz na boisko. Wrażenie pochodu było olbrzymie. 87 sztandarów powiewało nad temi masami, których liczone na około 15 tys. osób. Szczególną uwagę zwracały na siebie nasze ślicznie ustrojone górnośląskie Polki. Ale i inne grupy w uniformach, jak straż ogniowa, urzędnicy, górnicy itd. Impozowały tym licznym zebrany widoczny, którzy po obu stronach ulic ustawieni byli świadkami tej olbrzymiej siły i inteligencji tych mas, które pracą fizyczną i umysłową zarabiają na swój chleb codzienny.

Pochodowi przegrywały kilka orkiestr. Na czele kapela wojskowa itd., przed którą jechała banderka gospodarczy szopienickich.

Po przybyciu na boisko, gdzie ustawiony był piękny ołtarz nastąpiło kazanie okolicznościowe. Poczem nastąpiło odsłonięcie sztandaru Zw. Prac. Umysłowych ZZP i poświęcenie tegoż. Niestety 8 inne sztandary nie mogły być poświęcone, gdyż nie nadeszły na czas.

Po poświęceniu sztandaru odbyła się uroczysta msza św. z asystą, która celebrowało miejscowe duchowieństwo. Po nabożeństwie muzyka zaintonowała „Z dymem pożarów”, poczem nastąpił wymarsz na plac Wolności. Tu-

tał wygłosił z postumentu dawniejszego pomnika niemieckiego mowę p. Manowski, który podniósł wagę zjednoczenia robotników i pracowników umysłowych pod wzajemnym sztandarem i podniósł łączność duchową między robotnikiem i tym narodowo-uświadomionym urzędnikiem. Idea solidarności zawodowej i narodowej budowana na zasadach chrześcijańskich ma nam w przyszłości na Górnym Śląsku przewodzić.

Po przemówieniu p. Manowskiego, który na początku witał wszystkich przybyłych z bliska i zdaleka i który nie zapomniał także o naszych niezachodnich braciach po stronie niemieckiej rozszedł się do mas na obiad.

O g. pół do 8-ciej nastąpił z tego samego miejsca wymarsz do ogrodu Bielcica na Burowiec. W pochodzie tym razem można było widzieć 3 wozy, wzbudzające ogólną ciekawość. Wozy te obejmowały kuznę, motor i szyb, których wprowadzenie w ruch odzwierciedlało te zawody, które w pochodzie były zastąpione. Przyczem nie zapomniano i o emblemach górniczych, hutniczych itd. Pochód robił w takim ustroju wrażenie nadzwyczajne.

W ogrodzie po koncercie nastąpiły przemówienia i wbijanie gwoździ do nowego sztandaru. Jako mówcy występowali: p. Kot, członek Centr. Zarządu ZZP; p. Pietrzak, z Zw. Metalowców; p. Roguszczyk, prezes NPR; p. Kowalczyk Zw. Budowlarzy; p. Humerlok, dyr. Spółki Spoż. Jedność; pr. edstawiciel Górników Dąbrowskich; p. Skopek, przewodn. Tow. gimn. „Sokol” z Rozdzienia; pan Zajc, prezes Prac. Umysłowych; prezes NPR z Częstochwy; p. Niedźwiński, kierownik Zw. Prac. wyrobów włóknistych z Częstochwy; p. Dubiel NPR.

Mówcy wskazywali na konieczność i jedność pracy tak NPR jak i Pracowników Umysłowych w wolnym Śląsku polskim, że nie powinno być pomiędzy nami waśni, ale przeciwnie jeden drugiemu ma допомагаć do osiągnięcia wszystkim wspólnego celu tj. polepszenia bytu robotnika i ratowania zasad chrześcijańskich.

Uroczystość zakończyła się późnym wieczorem, poczem wszyscy goście z nową otuchą do pracy dla sprawy narodowej rozeszli się do domu. Nadmieniam należy, że koncerty odbywały się w trzech ogrodach.

## Opinie o Hadze.

WIENIEN, 7. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Hagi: kierownik delegacji francuskiej Alphand oświadczył współpracownikowi telegrafu, że wprawdzie rokowania w Hadze odbywają się spokojnie i bez większych przeciwności, należy się jednak obawiać, że w danych warunkach będzie bardzo trudno zawrzeć umowę z Rosją. Alphand zaznacza, że

nawet gdyby taka umowa doszła do skutku, to w obecnej chwili trudno ją będzie przeprowadzić.

## Gallatjas rządowy.

BERLIN, 7. (PAT). W. B. K. Centrum i demokraci wystosowali do niemieckiej partji ludowej pismo z zapytaniem, czy niemiecka partja ludowa gotowa jest do przystąpienia do koalicji rządowej. Niemiecka partja ludowa odpowiedziała w duchu przychylnym. W kołach parlamentarnych sądzą, że socjalni demokraci nie zgodzą się nigdy na przyjęcie niemieckiej partji ludowej do koalicji i ewentualnie z koalicji wystąpią sami. Zdaniem kół parlamentarnych w razie urzeczywistnienia się tych przypuszczeń, nastąpiłoby rozwiązanie „Reichstagu”.

## Awantury w Sejmie pruskim.

(Bójki i wymysły)

BERLIN, 7. (PAT). W sejmie pruskim przyszło wczoraj do gwałtownych scen. Obradowano nad wnioskiem stronnictw koalicyjnych w sprawie ustawy o ochronie republiki. Kiedy poseł niemiecko-narodowy Herrman wymienił w swym przemówieniu chorągiew czarno-biało-czerwoną, rozległy się na ławach socjalistów głosy: „Chorągiew morderców”. Minister spraw wewnętrznych Severing oświadczył, że istnieje w Niemczech banda morderców, która została wynajęta przez pryncesa.

Sprawy, którzy dokonali zamachu na Hardena, zostali zaplacen. Część zapłaty już otrzymali, a resztę mają jeszcze otrzymać. To oświadczenie wywołało w izbie wielkie poruszenie.

Po mowie Severinga przyszło do bójki między niemieckimi narodowcami, a niezawisłymi, wobec czego posiedzenie zamknięto.

## Flotylla wślana w Gdansk.

GDANSK, 7. (PAT). W tych dniach przybędzie do portu gdańskiego polska flotylla wślana, w skład której wchodzi dwa monitory wślano i kilka łodzi-motorowych.

## W Katowicach wrel

KATOWICE, 7. Wskutek stwierdzonych faktami wiadomości o złączeniu się band niemieckiego Orgeschu nad ludnością polską na granicy polsko-niemieckiej oraz po stronie niemieckiej, powstało w mieście w ostatnich dniach ogromne wrzenie.

Sytuacja jest groźna, a ludność polska wychodzi z równowagi na wiadomość o coraz nowych mordach i rabunkach popełnianych na Polakach.

Pod wpływem tych wiadomości w dniu wczorajszym rzucił się tłum patriotycznie nastrojony na redakcję dzienników niemieckich: „Volkswille”, „Ostdeutsche Morgenpost” i „Kattowitzer Ztg.” i granatami zdemolował lokale redakcyjne oraz drukarnie i maszyny.

Wśród ludności panuje powszechne przekonanie, że na każdy gwałt niemiecki należy odpowiadać natychmiast represją, co może pouczy Niemców, że przestaną mordować Polaków.

Położenie jest w każdym razie tak groźne, że w każdej chwili przyjąć może do czynnej walki i krwawych rozruchów, zwłaszcza, że Niemcy posiadają jeszcze wciąż ukrytą broń.

## Rząd irlandzki wobec rebelji.

LEAFIELD, 7. (PAT). Polradjo. Według ogólnego przypuszczenia, rząd irlandzki po stłumieniu powstania w Dublinie przystąpi do likwidacji rozruchów powstańczych, wybuchających sporadycznie w różnych okręgach wiejskich.

## Jak Niemcy przemycają samoloty do Rosji.

WARSZAWA, 7. — Niemcy, gwałcąc traktat wersalski, wciąż wywożą materiał wojenny dla bolszewików i kemalistów. W duńskim porcie niedawno zrewidowano statek „Rosandra” i znaleziono na nim zakazany ładunek. Teraz donoszą, że tajemniczy parowiec opuścił C. x. h. v. n przed początkiem tego miesiąca z ładunkiem zadeklarowanym jako maszyny rolnicze. W drodze do Esbjerg (Dania) zabrał on części 30 aeroplanów. Towar jest przeznaczony częściowo dla Petersburga, częściowo dla Messyny. Statek ten jest teraz zapewne na wodach zachodnio-europejskich

# Wiadomości telegraficzne.

Skazanie komunistów w Ameryce. Donoszą z Ameryki, że rząd Stanów Zjednoczonych skazał znanego komunistę Williama Groslojda oraz 18 innych komunistów na dłuższe więzienie, za uprawianie propagandy komunistycznej.

(—) Strajk maszynistów okrętowych. W portach niemieckich rozpoczął się strajk maszynistów okrętowych. W Szczecinie ustał cały ruch portowy.

(—) Niemieckie lokomotywy dla Rosji. Do Petersburga nadszedł świeży transport 25 lokomotyw z Niemiec.

(—) Wielki pożar w Zakopanem. Wczoraj w południe wybuchł pożar w „Klemensówce” przy ul. Jagiellońskiej (dawna własność prof. Piaseckiego). Wielka ta willa spaliła się doszczętnie.

(—) Nowy wielki wybuch ropy w Boryslawiu. „Słowo Polskie” donosi: W Boryslawskiej kopalni ropy „Rakoczyn” w sprawie nr. 1 o głębokości 1420 mtr. nastąpił tak silny wybuch gazu i ropy, jakiego od lat nie pamiętają w Boryslawiu.

(—) Miljon na inwalidów. Na ręce marszałka Trampczyńskiego p. Lorenzi Krusze ze Zgierzca nadesłali 1 milion mk. w połowie na repatriantów, a w połowie na inwalidów.

(—) Oryginalny strajk profesorów. We Lwowie rozpoczął się jedyny w swoim rodzaju strajk nauczycielski, mianowicie: profesorowie oddziału gimnazjalnego szkoły realnej na kursach wojskowych we Lwowie zastrajkowali w czasie egzaminów maturalnych, na znak protestu przeciw zarządzeniu kuratorium okręgu szkolnego, z powodu którego nie dopuszczono do egzaminów dojrzałości przeszło 100 uczniów-żołnierzy.

(—) Kongres polskich stenografów. We środę rozpoczął się w gmachu politechniki w Warszawie pierwszy kongres stenografów polskich.

(—) Demonstracje przeciw pomnikom Hohenzollernów. Według doniesień z Berlina, usiłowali demonstranci usunąć pomniki Hohenzollernów, znajdujące się w Kolonii. Policja rozprędziła tłum. W Magdeburgu usiłowali grupy demonstrantów zbliżyć pomnik Wilhelma Polcja przeszło dziesiątka. Tłum atakował następnie budynek Kasy oszczędności. Policja szabrami rozprędziła tłum. Aresztowano wiele osób.

## Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolar	5050
Mar. i niem.	10 50
Franki franc.	1418 —
Fun. sterlingi	22200

# Kronika polityczna.

## Sojusz „Sztostruplerów” z komunistami na G. Śląsku.

We wrocławskiej „Volkswacht” publikuje M. Gruschwitz, czynny członek komunistycznej partji Niemiec szczegóły z zakulisowego życia partji. Otóż gdy ub. r. wybuchło powstanie na G. Śląsku, nacjonaliści niemieccy utworzyli odrębne oddziały, które miały wyteplić ruch polski. Specjalnie odznaczyli się członkowie bandy „Oberland”, najzacieklejsi monarchiści bawarscy głównie, ex-officerowie i—podoficerowie. Gruschwitz brał udział w pertraktacjach między kierownictwem komunistów a komendą „Oberlandu”, aby górnośląskich „sztostruplerów” użyć potem do obalenia republikańskiego rządu w Berlinie.

We wszystkich aktach zarządu partyjnego we Wrocławiu brali udział „towarzysze” z Polski i z Rosji. Dla „oberlandów” oferta ta była tem pociągającą, że komuniści mieli duże pieniądze, zarobione na „partyjnym” szmuglu złota i bżuterji z czerezwyczałki moskiewskiej, które Radek przez niejakiego Thalheimera wysłał do Niemiec. Ostentacyjnie uznano, że jeszcze za wcześnie na ten czerwonony „kappizm”.

## Z ostatniej chwili.

— Pożar magazynów wojskowych. Dzień na krótko przed godz. 3 po północy, po zamknięciu numeru, wybuchł groźny pożar w magazynach wojskowych przy ul. Miłsza 58.

Na ratunek wyjechały wszystkie oddziały straży ogniowej.

# Składajcie w niedzielę 9 lipca ofiary Na Oświatę Robotniczą

## Urzednicy a robotnicy.

Kraj nasz stoi przed nowym, niedocenianym dotychczas ruchem zarobkowym liczących rzesz urzędników i pracowników państwowych. Ruch zarobkowy urzędników—czyż nie jest to dla szerokiego ogółu zjawisko nowe, wielce wymowne i bardzo niepokojące. Dotąd—zwłaszcza w umysłach ludzi myślących ciągle jeszcze pojęciami przedwojennymi—ruch zarobkowy był właściwością klasy robotniczej. Urzędnicy, a za nimi szeroki ogół pracowników państwowych wszelkiego rodzaju—należeli do kategorii niejako uprzywilejowanych, zarówno ze względu na wysokość przeciętnego uposażenia, jak i inne świadczenia, które im państwo dawało, oraz idącą z tem ich społeczno-obywatelską pozycją w społeczeństwie.

Wojna, a u nas w Polsce jeszcze bardziej konieczność organizacji państwowej w warunkach niesłychanych gdzieindziej trudności gospodarczych i finansowych—wywróciła całkowicie ten stan rzeczy. Dla każdego, kto zachce zadać sobie nieco trudu i zapoznać się z bliska z dzisiejszym zagadnieniem doli urzędnika państwowego w Polsce—staje się jasnym, że do ciężko dotkniętej losom rodziny proletariackiej, którą do niedawna stanowił jedynie robotnik fizyczny, przybyły nowe szeregi, nie tak wprawdzie liczne, a nie mniej na tysiące się liczące—robotników umysłowych, owej tak licznej falangi inteligencji pracującej, zajmującej posady państwowe.

Zdawałoby się, że kto jak kto, ale właśnie państwo i to państwo nowoorganizujące się—powinno być jak najczulszemu okiem otoczyć losy swych pracowników. Jest to przecież zasadą—dla każdego rozumnego obywatela państwa, aż nadto zrozumiałą, że należyta obrona bytu swych pracowników leży w interesie państwa. Prawidłowe funkcjonowanie maszyny państwowej w rozlicznych jej skomplikowanych dziedzinach, odbudowa i rozwój gospodarstwa narodowego, postęp i rozkwit oświaty i kultury—są przecież najściślej związane z stopniem pracy, sumiennosci i obowiązkowości urzędników. Jest to zasada tak jasna i oczywista, że nabiera cech zdawkowego komunału. Tak samo jasnym i prostym jest i dalszy z niej wniosek, że państwo jest zobowiązane umożliwić rzeszom urzędniczym tę pracę przez należyte jej wynagradzanie, to znaczy takie, któreby zapewniało urzędnikom i ich rodzinom całkowitą możliwość egzystencji.

Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego ta tak prosta i jasna sprawa, znajduje w naszym państwie, w jego miarodajnych organach—Sejmie i Rządzie—tak dziwne i otwarcie mówiące lekceważące traktowanie. Od 3-ich lat ogół urzędniczy w Polsce, w niezliczonych petycjach i prośbach, na szeregu wieców i zebrań—przedstawia swe położenie i niesłychanie drastyczną wymowę cyfr i faktów—uzasadnia swoje minimalne żądania. W ostatnich czasach w miarę coraz bardziej pogarszających się warunków—ruch ten zyskał na napięciu i rozlewności.

Uzyskanie zaś znacznej poprawy płac przez jedną tylko kategorię pracowników państwowych, a mianowicie przez oficerów, spotęgowało słusne rozgoryczenie rzesz urzędniczych i pobudziło ich do energiczniejszej akcji. W tej atmosferze rozpoczęły się w ostatnich dniach masowe demonstracje strażek pracowniczych, uchwały zjazdów i wieców. Na jednej z nich w Krakowie padło hasło strajku, które rozeszło się szybko po całym kraju, wywołując wszędzie przychylnie echo. Ogół urzędniczy w twardej walce z karygodną apatią i niezrozumieniem jego doli przez koła rządowe—wchodzi na drogę tych metod, które niedawno jeszcze przeważające w nim czynniki zwalczały i dyskredytowały, gdy stawały się one ostatnim atutem zrozpaczonej w swym beznadziejnym zmaganiu się klasy robotniczej.

Trzeba to dziś—bez żadnych ukrytych i ubocznych tendencji partyjnych—stwierdzić, że nasze koła urzędnicze dotychczasową akcją o poprawę bytu stawały na zupełnie fałszywej platformie. Zepchnięte nieubłaganym rozwojem warunków wojennych—w położenie prawie bez wyjścia, nie starały się bynajmniej szukać sprzymierzeńców i sojuszników w tej walce. Pomijając nieliczne i niemogące za ogół występować jednostki—nasz ogół urzędniczy nie demonstrował bynajmniej swej życzliwości do klasy robotniczej, nie starał się wejść w jej położenie i zrozumieć jej warunków, ale jakby w fałszywej trosce o swój mocno wątpliwej wartości inny „lepszy ton,” podkreślał niejednokrotnie wprost demonstracyjnie swą conajmniej obojętność wobec prowadzonych przez robotników walk zarobkowych. I czyż wobec tego należy się dziwić, że sfery decydujące nie brały poważnie wszystkich żądań i gromkich zapowiedzi wieców urzędniczych? Na tle lekceważącego stosunku ogółu urzędniczego do żądań i wymagań klasy robotniczej, wytworzył się u góry, w Sejmie i Rządzie—lekceważący stosunek do postulatów rzesz urzędniczych.

Obecnie akcja urzędników państwowych wchodzi na nowe drogi. Rezolucje wieców i zjazdów urzędniczych przemawiają językiem ludzi, którzy doprowadzeni w swej cierpliwości do ostateczności—widzą tylko ten jeszcze sposób walki przed skrajną nędzą i rozpaczą, który nie tak dawno jeszcze u nich samych wywoływał fałszywy niesmak i obłudne oburzenie. Bez względu na dotychczasowe doświadczenia, stoimy jak dotąd—tak i dziś po ich stronie. W interesie powodzenia i powagi rozpoczętej akcji pragnęlibyśmy jednak, ażeby klasa urzędnicza na przyszłość wysunęła sam przez się narzucający się wniosek, że dotychczasowy stosunek urzędników do robotników wymaga zasadniczej ze strony tych pierwszych—rewizji.

**Robotnicy popierają cie pismo „Praca”.**

## Zjazd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

II.  
Obrady popołudniowe pierwszego dnia obrad zapoczątkował referat p. wiceprezesa Związku Jul. Smulikowskiego, p. t. „Warunki pracy i życia nauczycieli prywatnych”. Referent, podnosząc tyloletnie zabiegi Związku około ustawowego zrealizowania postulatów nauczycielstwa z jednej strony, a ciągle unicestwianie tychże przez Min. O. P. przez szkodliwe i krzywdzące pomijanie najkardynalniejszych obowiązków, wynikających z już ogłoszonych ustaw, ilustruje faktami i agłasza następujące wnioski:

1) Zjazd delegatów Związku P. N. S. domaga się bezzwłocznej rewizji umowy o uposażeniu i zrównaniu płac nauczycielskich z płacami oficerów odpowiedniej kategorii.

2) Zjazd najkategoryczniej protestuje przeciwko systemowi dodatków drożynianych według miejscowości, uważając zniesienie tak zw. dodatku drożynianego za najpilniejszy postulat, który bezzwłocznie należy zrealizować.

3) Zjazd stwierdza, że wypłacanie przez rząd jednorazowych zasiłków jest bezprawiem, gdyż nie opiera się na postanowieniach ustaw sejmowych. Rząd mocen jest jedynie regulować uposażenie pracowników państwowych na podstawie tak zw. mnożnika dodatków drożynianych. Dlatego Zjazd domaga się regulowania tego uposażenia i podnoszenia mnożnika zgodnie z uchwałą Sejmu, według danych, dostarczanych przez główny urząd statystyczny.

4) Zjazd wyraża głębokie ubolewanie, iż rząd poprzedni wszedłszy na drogę t. zw. zasiłków jednorazowych, ominął tym sposobem obowiązek równoczesnego regulowania płac emerytów, tudzież wdów i sierot po naucz., unicestwiając przez to całe znaczenie ustawy emerytalnej.

5) Zjazd domaga się od rządu, ażeby wstrzymał dalsze pensjonowanie czynnych funkcjonariuszów państwowych, aż do czasu, gdy rząd wejdzie na drogę prawa przez Sejm ustanowionego i uposażenia emerytów tudzież wdów i sierot w myśl art. 41 ustawy emerytalnej regulować będzie równocześnie z reformą uposażenia funkcjonariuszów czynnych. Dopóki to nie nastąpi należy tam, gdzie zachodzi konieczność spensjonowania, udzielać płatne urlopy.

6) Zjazd domaga się uregulowania sprawy leczenia nauczycieli na koszt rządu, a przedewszystkiem wydania szczegółowych przepisów, uwzględniających trudne warunki leczenia na prowincji. Zjazd wyraża opinię, że rząd zapewnić powinien potrzebującemu leczeniu nauczycielstwu bezpłatne korzystanie z sa-

natoriów, szpitali, ambulatoriów, uzdrowisk i t. p., bezpłatne nabywanie lekarstw i zasilki w wysokości kosztów leczenia.

7) Wobec faktu wydania przez ministerstwo okólnika, normującego w odmienny sposób wysokość zasiłków dla nauczycieli szkół średnich i naucz. szkół powszechnych Zjazd stwierdza, że minimalną pomoc rządu z powodu niskości zasiłków, zastrzega się przeciwko klasyfikowaniu stanu naucz. w dziedzinie dotyczącej kwestii zdrowotności na dwie różne kategorie, jako sprzeczne z wszelkimi zasadami ludzkości i równości.

8) Zjazd protestuje przeciwko brzmieniu noweli do ustawy z dnia 13 lipca, zmieniającej jej postanowienia w tym kierunku, ażeby wydatki za równoważniki ustawą przewidziane przetrucić z państwa na gminę. Uzależnienie w ten sposób nauczyciela i szkoły od gminy wyłącznie, musiałoby doprowadzić do szeregu starć między gminą a nauczycielstwem, co odbiłoby się w wysokim stopniu na rozwoju szkoły powszechnej.

9) Zjazd protestuje przeciwko noweli do ustawy w tych artykułach, które zmierzają do skreślenia art. 41 ustawy i zmniejszenia zaopatrzenia wdowiego, przewidzianego art. 46.

Po referacie ożywiona dyskusja. W drugim dniu obrad, dnia wczorajszego, składano sprawozdanie z działalności zarządu głównego związku, dalej sprawozdanie komisji rewizyjnej i sprawozdanie redakcji pism fachowych nauczycielstwa „Piomyka” i „Ruchu pedagogicznego”.

Ze sprawozdania o działalności Zarządu głównego podnieść należy starania, uwiecznione zupełnym skutkiem około podwyższenia prelimitarza budżetowego ministerstwa oświaty, dalej około rozwoju budownictwa szkolnego i w sprawie rewizji ustawy o uposażeniu nauczycieli jakoteż w sprawie zmiany pasów drożynianych. W tych ostatnich sprawach Zarząd główny przy poparciu posłów sejmowych, a zwłaszcza p. Smulikowskiego zdołał uzyskać odpowiednie uchwały sejmowe.

Sprawozdanie z działalności Zarządu głównego, jako też sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorjum, wyrażenie mu podziękowania i uznania za doskonałe i troskliwie prowadzenie rachunkowości, buchalterji i finansów Związku, zostało przez Zjazd wśród oklasków przyjęte do wiadomości. To samo dotyczy sprawozdania o redakcji wspomnianych wyżej czasopism fachowych.

Na tem zakończono drugi dzień obrad Zjazdu.

## Związki „klasowe” a „Praca”.

Ostatnia akcja podwyżkowa w przemyśle włókienniczym jest bardzo charakterystyczna i pouczająca, gdyż wydatnie te zasadnicze różnice, jakie dają się zauważyć pomiędzy t. zw. „klasowym” związkiem zawodowym, skupiającym w swych szeregach pepesowców, komunistów, Żydów i Niemców, a polskim związkiem przemysłu włókiennego „Praca”. W gazetach tego typu, jak „Kurjer Łódzki” i „Rozwój” mówi się jeszcze o działalności „chrześcijańskich” związków, ale każdy, kto choć cośkolwiek zna stosunki w fabrykach łódzkich doskonale zdaje sobie sprawę, że związki te nie odgrywają absolutnie żadnej roli w ruchu zawodowym przemysłu włókiennego. A więc może być mowa o akcji „Pracy” i związku klasowego i o tych zasadach, na jakich opiera się działalność obydwóch tych związków.

Z powodu szalejącej drożyzny i nadzwyczaj niskich stawek w przemyśle włókienniczym, związek „Praca” pierwszy zapoczątkował akcję podwyżkową d. 16 czerwca wystawiając żądanie podwyżki 50 proc. Związek klasowy powiadomiony o tem przez związek „Praca” przyłączył się do tej akcji. Do terminu odpowiedzi d. 21 czerwca przemysłowy

się nie zastosował, natomiast pod różnymi pozorami przeciągał odpowiedź do d. 1 lipca, kiedy ostatecznie udzielił na konferencji odpowiedź, że godzą się na 10 proc. podwyżki, oczywiście, że przy szalonym wzroście drożyzny taka podwyżka nie mogła być przez robotników traktowana poważnie.

Związek „Praca” zdając sobie sprawę, że strajk jest bronią ostateczną, że strajk w obecnym czasie musi być długotrwały, a więc połączony z ciężkimi ofiarami ze strony robotników, uważał za konieczne wyzyskać wszystkie drogi, a więc i interwencję Rządu, by wzywając robotników po wyczerpaniu wszystkich dróg do ostrej walki stwierdzić, że w poczuciu swej odpowiedzialności Związek nie widzi innego wyjścia jak strajk.

Inaczej postępował związek klasowy. Już w dn. 24 czerwca proklamował strajk na 8 lipca, wprowadzając tem chaos i dezorientację w szeregi robotnicze, a dając możliwość fabrykantom przygotować się odpowiednio do strajku przez wykończenie towarów.

To lekkomyślne a przedwezene proklamowanie strajku spowodowało zamieszanie w przemyśle; w niektórych

# Składajcie w niedzielę 9 lipca ofiary Na Oświatę Robotniczą

fabrykach, jak np. u Bennicha już na parę dni przed ogłoszonym strajkiem robotnicy nie mieli roboty i z tych powodów fabrykant zatrudniał ich przy rwniu lipowego kwiatu i innych gospodarskich robotach wiedząc, że robotnicy nie dopuszczą, by mieli nieplacone za dowolny socjalistycznych związków. Nieorientująca się prasa, jak „Kurier Łódzki” i „Rozwój”, a także wysługujący się socjalistom „Głos” rozzłościły po całej Polsce, że ponieważ „klasowe” związki postanowiły strajk na 3 lipca, nie odwołali strajk się odbędzie. Tymczasem dn. 8 lipca wszystkie fabryki sły nie wyłączając pozostałych pod przeważnym wpływem socjalistycznym.

Ogół robotników czekał na decyzję miarodajnego dla nich związku „Praca”. Widząc fiasko swej lekkomyślnej akcji, socjaliści sprządzili posła Szoszkowskiego, który zaczął tłumaczyć, że strajk nie był technicznie przygotowany; widąc było, że poseł Szoszkowski, rozumiejąc dwuznaczną sytuację związków klasowych, chociaż je z bagna wyciągnął.

Jednakże klasowe związki brnęły dalej odkładając strajk na 6 lipca t. j. na piątek. Na zebraniu w d. 8 lipca przedstawiciel „Pracy” kol. Kazimierzczak zaznaczył stanowisko związku, piętnował lekkomyślne spełnienie nie liczące się z dobrem robotnika stanowisko związku klasowego i oświadczył, że związek „Praca” w dalszym ciągu stoi na stanowisku nieproklamowania strajku przed ostateczną decyzją w czasie pertraktacji z przedstawicielem Rządu.

Socjaliści w odpowiedzi wypuścili odezwę, w której w sposób prowokacyjny i bezczelny stekiem kłamstw i oszczerstw obrzucili związek „Praca”, pozostawiając na uboczu akcję podwyżkową. Na skutek starań posłów robotniczych stosownie do linii postępowania, jakie wytknęła sobie „Praca” w owarctek, d. 6 lipca przybył do Łodzi dla załatwienia zatargu min. pracy Darowski. Na konferencję zjawili się i klasowe związki, pomimo proklamowania bezwzględności strajku na piątek, d. 7 lipca. Wywołało to zdumienie u fabrykantów, a min. Darowski z odezwą klasowych związków w ręce udsilił na wstępie tew. Katusyńskiemu, Danielewiczowi i innym lekcji, jak należy prowadzić akcję podwyżkową, by nie ośmieszać siebie, no i co główniejsza reprezentowanych przez siebie robotników.

Pertraktacje zakończono zostały w ten sposób, że fabrykanci na skutek interwencji min. Darowskiego zgodzili się dać podwyżkę 20 proc.

Związek „klasowy” tego samego dnia zaakceptował tę nieznaczną podwyżkę, cofając się na całej linii ze swego groźnego stanowiska. Związkowi „Praca” nie pozostawało nic innego, jak zgodzić się na warunki fabrykantów, chociaż praktyka dawnych akcji uczy, że ta pośpieszna zgoda bez szczegółowego omówienia sprawy, a szczególnie aktualnej sprawy urlopów nie wyjdzie na dobre robotnikom. Klasowy związek drząc o to, by w piątek w dzień szumnie proklamowanego strajku nie wykazała się cała nicość ich wpływów, choćby formalnie chcieli na kilka godzin przedtem zlikwidować zatarg, gdyż czuli, że w piątek ponieśliby sromotną porażkę.

Tak to po raz niewiadomo który, robotnicy mogą się przekonać, że z powodu niedoświadczenia, lekkomyślności, lekceważenia sobie interesów robotniczych „klasowy” związek najlepiej rozpoczętą akcją związku „Praca” musi zepsuć, zmniejszyć dodatni wpływ jej dla robotników.

Prócz karygodnej lekkomyślności w tem postępowaniu „klasowców” okazała się jeszcze inna gra. Na zebraniu delegatów, gdzie proklamowano pierwszy strajk na 3 lipca, pomiędzy innymi przyjęto uchwałę z protestem przeciwko procesowi Dabala. Wyczuwa się, że możeby i uchwały strajkowej szkodzącej interesom robotników w ich walce zarobkowej nie było, gdyby nie było w tym czasie procesu Dabala, jednym słowem, że w uchwałę [nie chodziło o przemysł włókienniczy, nie chodziło o robotników, a chodziło o wywołanie strajku, który sprytnie ujęty przez komunistów, przerodziłby się w pożądany dla nich strajk powszechny. Co za tryumf dla Rosji Socjowickiej! I jeszcze raz stwierdził należy, że PPS-owcy w swej działalności czy politycznej, czy zawodowej, są zawsze i wszędzie bezwzględnie narządkami w rękach sprytniejszych od nich agitatorów komunistycznych.

3. Zebrani potępiają zachowanie się policji, która na skinienie kapitału gotowa broczyła się we krwi robotniczej, co miało miejsce w fabryce Rosenblata, Allarta i Rousseau, Sameta i wielu innych. Wobec takiego postępowania organu bezpieczeństwa zebrani zakładają ostry protest.

4. Zebrani wyrażają Zorządowi i kierownictwu Związku, za rozumne prowadzenie akcji w sprawie obecnej podwyżki votum zaufania.

Powyższe rezolucje zebrani przyjęli w całości.

## Aresztowanie komunistów w Łodzi.

(Pozostają one w związku ze sprawą Toepplitza w stolicy).

W tych dniach aresztowani zostali w Łodzi przez Urząd Śledczy dwaj wybitni komuniści: Jędrzejczak członek Centralnego Komitetu Młodzieży Komunistycznej, Rakowski Józef, a drugi Berholz Szymon wybitny działacz komunistyczny.

Aresztowania te są w związku ze znaną sprawą Toepplitza w Warszawie.

## W sprawie podwyżki w przemyśle włókienniczym

(Uchwały zebrania delegatów Związku „Praca”).

W dniu 7 lipca r. b. o godz. 8-jej wieczorem odbyło się zebranie delegatów i poborców Związku „Praca” w sprawie zaproponowanej 20 proc. podwyżki przez Związek przemysłowców. Sprawę przebiegu pertraktacji wyjaśnili przedstawiciele Związku „Praca”, zaznaczając, że Związek P. P. S., który tak głośno ryzoał o strajku, pierwszy proponowane 20 proc. podwyżki przyjął na odbytem swem zebraniu w dniu 6 lipca r. b. i tu wyszło sztydło z czerwonego worka.

Nad sprawozdaniem wywiała się dyskusja, w której przemawiało kilkunastu mówców; potępalili oni zajęte stanowisko przez Związek P. P. S. i rozbijanie solidarności robotniczej przez ogłaszanie przedwcześnie terminów strajku, co daje kapitalistom możność przysposobienia się do strajku.

Następnie omawiano postępowanie policji, która bez żadnych powodów wtrąca się w sprawy ekonomiczne robotników z osiego wynika, że policja służy kapitalowi, a nie obywatelom państwa. Takie postępowanie policji ogół robotników usposabia nadzwyczaj wrogo do tego organu bezpieczeństwa.

W końcu została odczytana rezolucja treści następującej:

1. Zebrani delegaci Zw. Zaw. „Praca” w dn. 7 lipca r. b. w lokalu — ul. Główna 31, w liczbie około 1800 osób, postanawiają co następuje: Wobec tego, że Związek P. P. S. proponowaną podwyżkę 20 proc. przez przemysłowców przyjął i akceptował w dniu 6 lipca na swem zebraniu, mimo, że za wszelką cenę dążył ślepo do strajku, — zebrani delegaci Związku „Praca” są postawieni wobec faktu i nie widzą innego wyjścia jak tylko z konieczności z pewnymi zastrzeżeniami te 20 proc. podwyżki przyjąć, z tych względów, by nie wprowadzać rozdzwiku wśród ogółu robotniczego.

2. Zebrani potępiają stanowisko Związku P. P. S. w sprawie obecnej akcji podwyżkowej, jak również rozbijanie jedności robotniczej przez wydawanie waresholskich odezw i wypowiadanie walki robotnikom innych przekonań, wtedy, kiedy z oajm naciskiem należy prowadzić walkę z kapitałem, oraz za ogłaszanie przedwcześnie niepożądanych strajków a niewprowadzenie ich w czyn, co tylko wzmacnia pozycje kapitału.

## Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

Dzisiaj	Eugenjusza	
Jutro	Weroniki	
<b>8</b>	Wschód słońca,	4 m. 88
Sobota	Zachód	8 m. 29
	Wschód księżyca	8 m. 03
	Zachód	12 m. 27

— Ruch w fabrykach. We wszystkich fabrykach przemysłu włókiennego praca wczoraj odbywała się zupełnie normalnie. Ruch nigdzie nie był wstrzymany.

— W sprawie cen wytycznych. Urząd walki z lichwą postanowił przeprowadzić ścisłą kontrolę w sklepach. Właściciele sklepów wiani do dnia 11 b. m. zaopatrzyć się w obwieszenie zawierające ceny wytyczne, w przeciwnym bowiem razie podlegają surowej karze. hip — 25 nowych lokomotyw i 150 cystern dla Polski Ministerstwo kolei, stanowiąło zakupić w tym roku 25 parowozów

GASTON LEROUX.

29)

## Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

— Ach! mój drogi, pomyśl pan tylko, że on powraca z tamtego świata... Właściwie, to my nie wiemy, skąd on powraca... Ale on, on wie!.. On sobie to przypomniał z całą pewnością!.. — rzucił energicznie profesor Jaloux. — Obserwuj jego oczy... One są jeszcze pełne rzeczy których my nie widzimy, a które on widział... Cóż więc dziwnego, że w takich warunkach potrzeba pewnego czasu, aby odzyskać równowagę umysłu zwykłego żywego człowieka.

— A zatem trzeba go zostawić w kompletnym spokoju, dopóki tej równowagi nie odzyska...

— Nigdy!.. To, co pan proponuje, jest może ludzkiem w klasam tego słowa pojęcia, ale stanowczo jest grzechem wobec wiedzy!.. albowiem wiedz pan, że równowagę umysłów człowieka żywego odzyska dopiero, kiedy w jego mózgu zatę się obrazy, które widział w krainie śmierci!.. A wówczas zapomni o wszystkim, albo też wspomnienie stanie się tak niejasnym i dalekim, że będzie je uważał za senne maridło!.. I nauka w ten sposób została by poprostu okradzioną!.. Oto, czemu zapobiedz należy!.. Niechaj ten człowiek przemówi, dopóki wrócenia jego są jeszcze świeże!.. Nie ustąpię, do- jak on ma przemówić!

— A jeżeli nie będzie chciał nic powiedzieć!.. On zdaje się być przejęty grozą!.. Jesteś pan okrutny, panie profesorze!.. — westchnął Montier.

— Nie rozumiem, co chcesz przez to powiedzieć, doktorze!..

— Ach! ja pragnąłbym, abyśmy tę sprawę potraktowali w sposób praktyczny nie zwracając sobie głowy niepotrzebnie hipotezami i nadziejami, któreby nas tylko zabawiły kłopotu w „Medycynie astralnej”!..

— Postawmy kwasyę jasno!.. Czy pan ostatecznie wierzy w ciągłość osobowości po śmierci!..

— Tak jest, wierzę!.. Wierzę tak, jak wierzył Crookes.

— A zatem, jeżeli istnieje ciągłość osobowości, to dlaczegożby ten człowiek który przez kilkanaście minut znajdował się pośród umarłych, nie miał nam powiedzieć, co widział!..

— Widocznie, jest uparty!.. — zauważył Montier z lekkim odzieniem szyderstwa.

— Ależ pan zdajesz się być zachwyconym!.. że on milczy!.. — obrzucił się profesor. — To jest doprawdy nie do pojęcia!..

— Pomówmy serio — odparł Montier — wypadek jest tak niezrozumisty!.. tak druzgocący poprostu!..

— Nie jest wcale druzgocący ani niezrozumisty, tylko niezwykły!.. ot i wszystko!..

— Niezwykły, zgoda. A zatem ten wypadek tak bardzo wybiega poza ramy nauzych przyzwyczajzeń i oficjalnej nauki że prawdopodobnie świat naukowy nie zechce dać wiary słowom żywego człowieka, który będzie opowiadał, co to jest

śmierć!.. I dlatego nie gniewałbym się, gdyby on milczał!.. Nasza operacja nie traci przez to na swej doniosłości!..

— I dlaczegoż to, pytam!..

— Dlaczegoż!.. oto dlatego, że gdyby on chciał ściśle odpowiedzieć na pańskie pytanie o królestwie śmierci!.. i gdybyśmy powtórzył jego odpowiedź!.. to ogłoszonoby nas za dwóch bliźniaków, którzy wyszukują bredzenia umysłowo chorego człowieka!.. Czyż nie dosyć nam sławy, żeśmy przywołali umarłego do życia chirurgicznym zabiegiem!..

— Nie! to mi nie wystarczy!.. Przedewszystkiem operację wykonałeś pan!.. A ja obecnie biorę na siebie odpowiedzialność za konsekwencje, jakie mogłyby być wyciągnięte!.. Nigdy nie posądziłbym pana o taką nieśmiałość!.. Wkrzesiłeś pan człowieka i teraz chcesz spokojnie odejść od niego, jak gdybyś mu co najwyżej zestawiał złamaną rękę lub nogę!.. Ależ ten człowiek, któregośmy przywołali do życia!.. ten człowiek winien nam jest tajemnicę śmierci!..

— Meczyles go pan już o to i nie rzekł nic. Obawiam się, aby nie zwaryował i powtarzam, boję się, aby nas obu nie ogłoszono za wariatów!.. Zresztą nie wiemy — ponieważ nam nie nie powiedział — czy on sobie wogóle przypomniał że był tam!..

— Dajże spokój, doktorze!.. On tylko o tem myśli!..

— Niech mi pan pozwoli dokończyć Tymczasem, zanim on przemówi, chce panu przeczytać sprawozdanie z operacji, jakie napisałem do „Medycyny astralnej”. Trzeba tam sprezytować jeszcze kilka punktów. Chodźmy, profesorze, do mojego pokoju.

Fanny słysząc oddalając się kroki. Cicho wstała z łóżka, a choć słaba jeszcze bardzo, narzuciła na siebie szlafrok i skierowała kroki w stronę pokoju męża.

Otworzywszy drzwi, krzyknęła miłomowili, uderzona wyrazem oszu wkrzeszonego rekonwalescenta.

Słaby blask nocnej lampy rozświetlał pokój. Fanny nie widziała przed sobą nic prócz tych dwóch oczu szeroko rozwartych, w których malowało się nie dające się opisać przerażenie.

Młoda kobieta pospieszyla do nie-szczęśliwego, który, w pół leżącej postawie oczekiwał na nią.

Poznał ją zaraz, bo gdy wyciągnęła ku niemu ramię, z westchnieniem ugi osunął się w nie.

Przycisnąwszy swą głowę do twarzy żony, szepnął słowa, których treść pojęła odrazu:

— Widziałem go!

Fanny ujęła twarz Jakóba w swoje pięściwe ręce, ułożyła tę głowę mordercy który tyle przeci-rpiał dla niej, na swej lubem ciepłem tchnącej!.. pierś i cicho rzekła mu:

— Nie mów!.. nie mów nie!.. Byłeś bardzo chory!.. O! gdybyś mógł!.. aplakać Piaci!.. płacz, mój mój!.. To ci zrobi dobrze!.. Nie myśl już o nicem!.. Jeżeli chcesz wyzdrowieć — nie trzeba myśleć!..

Ale on, drząc jak przestraszone dziecko w ramionach matki, odparł:

— Ty wiesz? ty wiesz? ty wiesz? Dlaczegoż udajesz, jakbyś nie widział!.. Ty wiesz, że już byłem umarłym!.. (D. c. a.)

za

owanie aptala niozej, nblata, elu lu- na or- tladaja

ow

spra-

ni zo ledor Jedu u M- rowsk' zymou ny. wiazku War-

m. 88 m. 29

m. 03 m. 27 ystkich praca normal- ymany. Urzad prowa- Wla- b. m. wiera- m bo- ze. bip cystera stano- wozow

kro i. slaba szia- pokoju

mi- akrze-

swie- d soba o ro- ie da-

nie- posta-

ignia ugi

warzy pojcia

swoje dery swej ciccho

Byleś lakać zro- eml... treba

dzie-

teszt alal...

typu „Consolidation“ i w tym celu per- traktuje już z firmą „The Baldwin Lo- komotiwowe Works“, jak również nabyć 150 wagonów cysternowych od firmy „Zakłady Aibel“.

— Budowa portu w Gdyni. Roboty około portu w Gdyni postępują naprzód: zaczęto już budować jeden z moli por- towych, wskutek czego możliwe jest już wyładowywanie i naładowywanie naj- większych statków, bez potrzeby uda- wania się do Gdańska. Koszty dotych- czasowych robót wynoszą około 400 mil- jonów marek.

— Wycieczka Tow. Muz. im. Szopena urządziła dla członków i ich rodzin, w niedzielę dn. 9 bieżącego miesiąca do Kuluszkowskiego lasu. Wyjazd z dwor- ca Łódź-Fabr. o godz. 8 rano.

— Z „Sokoła“. Naczelnik „Sokoła“ wzywa wszystkich Druhów, Druhny, chłopców i dziewczęta, ażeby w ponie- dzialek t. j. dn. 10 lipca b. r. stawili się na ćwiczenia na boisku ul. Targowa 63, o godz. 6-ej wiecz.

— Ćwiczenia odbywać się będą w po- niedziaki, środy i piątki.

— Zabawa leśna odbędzie się w niedzielę 9 b. m. w lesie miejskim przy szosie konstantynowskiej. Zabawę urzą- dzają pracownicy intendencji. Przygry- wać będzie orkiestra wojskowa. Wiele niespodzianek.

— Galkowity dochód przeznaczony zo- staje na sieroty po pracownikach inten- dencji.

— Bufet obficie zaopatrzony. Początek o godz. 10 rano.

— Ocena materiałów włóknistych i ar- tykułów technicznych. Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi przystąpiła do organizacji „Zakładu oceny materia- łów włóknistych i artykułów technicz- nych“. Potrzebę takiego zakładu prze- myśli łódzki odczuwał już dawno i za- kład ten odda poważne usługi naszemu przemysłowi. bip

— Osobista. Okręgowy Inspektor Pracy, p. Wojtkiewicz, na skutek otrzy- manego telefonicznie polecenia Ministra Pracy, wyjechał dziś do Białegostoku, celem zlikwidowania zatargu w tamte- jszym przemyśle włókienniczym.

— Lichwa mieszkaniowa. Pod nr. 110 przy ul. Piotrkowskiej mieści się mle- czarnia Stomozykowskiej. Otóż właście- ciel tegoż domu p. Nippe zażądał za lo- kal gdzie się mieści mleczarnia 240 tys. czynszu rocznego. Gdy S. przeciwko lichwie tej zaprotestowała p. Nippe wy- łączył prąd elektryczny, wskutek czego mleczarnia pozostaje już 3 dzień bez światła. Zawiadomiony o powyższym urzad walki z lichwą pociągnął Br. Nippe do odpowiedzialności karnej za lich- wę mieszkaniową. bip

— Zamachy samobójcze. Halina Pfe- fer (Gdańska 59) w celu samobójczym napila się esencji octowej. Denatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— Przy ul. Janiny Nr. 5, napila się jodyny w celu samobójczym Marja- nna Piszberg.

— Wobec psiej wścieklizny. Z powo- du zaszłych wypadków wścieklizny w Łodzi, władze wydały rozporządzenie aby wafesające się po mieście koty i psy nie prowadzone na smyczy, były bezzwłocznie chwypane i zabijane. bip

— Orgje samochodowa. Przed nie- dawnym czasem uonosiłiśmy o kilku wypadkach spowodowanych jazdą „ka-

walerską“ samochodami, podczas któ- rych nie obeszło się bez ofiar.

Obecnie zaś mamy do zanotowania nowy fakt podobny, którego ofiarą pa- dła niejaka Bronisława Szewczyk, która wczoraj o godz. 7 rano została na śmierć przejechana przez samochód osobowy Nr. 801, prowadzony przez szofera firmy Hartwig—Wasyła Klarowskiego (Gdań- ska 23) we wsi Nowoosolna pod Łodzią. Trupa zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

— Niesławna kradzież. Onegaj w no- cy o godz. 1-ej patrol policyjny prze- chodząc przez las łagiewnicki spotkał obok willi Ryochtera nieznanego mę- czyznę, który wynosił z mieszkania sta- rosty Remiszewskiego toboł z rzeczami. Na widok patrolu nieznanomy rzucił się do ucieczki, lecz został schwytyany. Okazało się, iż jest to notoryczny zło- dziej, oddawna poszukiwany przez wła- dze policyjne i sądowe, 85-letni Franciszek Leszczyński. bip

— Ładne porządki — myszy w wędli- niarni. Podczas obiadowej przerwy, wczoraj w wędliniarni Weyraucha (Piotrkowska 43) przechodnie zauważyli przez okno myszy, skaczące s: bie spokojnie po wyrobach masarskich.

— Ładne rzeczy! Coż na to nasze władze od zdr. wetnośni miejskiej?

### Z życia organizacji N P R

#### Zbiórka na Oświatę Robot- niczą.

##### Baozność!

Wszyscy Koledzy i Koleżanki, przyjmujący udział w zbiorce obo- wiazani są w sobotę dn. 8 lipca przybyć do Klubu (Piotrkowska 91) pomiędzy godz. 6, a 9-tą po odbiór legitymacyj, znaczków, worków oraz skrzynek. Pożądanem jest, by od- bór załatwiali upoważnieni przed- stawiciele dzielnic, kół „Orlecia“, im. Słowackiego oraz Pobudki.

W niedzielę od godz. 8 rano do wieczora Biuro Informacyjne będzie w Administracji „Pracy“. (Przejazd Nr. 8), parter, z bramy na lewo, gdzie będzie można otrzymywać legity- macje, nieodebrane w sobotę, worki wzamian napełnionych, znaczków oraz skrzynek. Wogóle wszystkie infor- macje w sprawie znaczków udziela wyżej wspomniane Biuro Informa- cyjne.

Komitet Organizacyjny.

#### Z Dzielnicy Białeckiej.

W sobotę 8 lipca o godzinie 5-ej po południu w Klubie (Franciszkańska 58), odbędzie się zebranie członków Za- rządu wraz z dziełnikami i delegata- mi kół fabrycznych.

Sprawy ważne.

#### Posiedzenie Sądu Organi- zacyjnego.

W sobotę dziś, o godzinie 7-ej w. odbędzie się posiedzenie Sądu Organi- zacyjnego.

### Koło Prac. Tram. N. P. R.

Zwołuje na poniedziałek dn. 10 b m. do klubu N. P. R. Piotrkowska 91, dwa ogólne zebrania:

I-e o godz. 9 rano.  
II-e o godz. 6 wiecz.  
Sprawy ważne, o godzinie i punktu- alne przybycie uprasza zarząd.

## Napad na dwór.

Onegdaj wieczorem przed dwór hrabiego Zamoyckiego w Starej Wsi, gm. Koźle, st. kolejowej Celestynów, pow. Mińsko Mazowieckiego za Otwo- kiem, podjechał samochód, z którego wysiadło kilku mężczyzn. Część z nich pozostała narazie w pobliżu samochodu, dwóch zaś zamaskowanych i uzbrojo- nych weszło do budynku, zajętego przez rządca majątku p. Lesisza. Część bu- dynku zamieszkiwał będący na urlopie kuzyn Lesisza, komisarz Ziemiński z Ko- brynia, p. Gajewski. Do niego udali się najpierw bandyci i przystawili mu do głowy lufy rowolwerów, zażądali wydania sobie pieniędzy. Gajewski e- świadczył, że jest tylko urzędnikiem i większej sumy nie posiada, jednak

#### pod groźbą śmierci

oddał bandytom to co miał 180 tys. mk. Bandyci u Gajewskiego, mimo stosowa- nego terroru zachowali się dość prze- cznie, a nawet za pieniądze otrzymane podziękowali.

W tej chwili do mieszkania we- szło jeszcze 4 bandytów i poprosili Ga- jewskiego, by poszedł z nimi i zapukał do drzwi rządcy majątku. Lesisza, który już spał i nie wiedział co się dzieje u jego kuzyna. Gajewski wahał się spełnić żądanie bandytów, ale ci ka- tegorycznie zażądali pójścia z sobą i spełnienia rozkazu, w przeciwnym razie zgrozili śmiercią, Gajewski musiał tedy spełnić wolę bandytów.

Gdy bandyci weszli do mieszkania Lesisza, przedewszystkiem zarekomen- dowali się, że są bandytami i kazali sobie oddać wszystkie pieniądze. Lesisz miał swoich pieniędzy 100 tys. mk. i te oddał bandytom. Bandyci, odbiera- jąc pieniądze zażądali większej sumy i kazali otworzyć sobie biurko, skąd za- brali 90 tys. mk.

Po zrabowaniu kasy i wyniesieniu pieniędzy do samochodu bandyci udali się do palacu hrabiego. Właściciel ma- jątku hr. Maurycy bawi w Paryżu, był tylko brat jego hr. Tomasz Zamoycki. Bandyci znaleźszy się w pokojach

#### hrabiego Zamoyckiego

rozpoczęli pładrowanie. O ile u wszyst- kich innych osób zabierali tylko pieniąd- ze, tu rabowali wszystko, co wchodzi- ło w ręce. Cała biżuterja, wszystkie pamiątki rodzinne, srebro, garderoba w całości stała się łupem bandytów. Za- brali wszystko, nawet ostatni garnitur. Poczem zagrozili zemstą, o ile po ich odejściu nastąpi alarm i władawawszy to wszystko na samochód, odjechali.

Więść lotem błyskawicy rozeszła się po okolicy. Wczoraj rano porusz- one zostały wszystkie władze policyjne w Warszawie.

Napad ten wywołał w okolicy o- gromne wrażenie. Zrabowano olbrzymi majątek.

### Samobójstwo czy wypadek.

(Zwłoki na placie kolejowym.—Taje- mnicze 450,000 marek).

W tych dniach około godziny 3 rano z nalał strażnik kolejowy w pobliżu mo- stu kolejowego w Poznaniu rozrzucone po obydwu stronach toru

#### szczątki zwłok ludzkich.

Za znalezionych tam dokumentów wy- nika, że nieboszczykiem jest 80-letni ku- racy Ignacy Giedera, urodzony w Czer- leńsku, mieszkający w Pobiedziskach. Prawdopodobnie został

#### przejechany przez pociąg pospieszny,

nadjeżdżający z Torunia. Na miejscu wy- padku znaleziono także list z datą wczor- zszą, zaczynający się od słów „Kochany Mchasiu“ i donoszący, że nareszcie zdo- lał uratować jego

#### 450,000 marek,

zgrożonych w transakcjach z jakimś Zy- dem, i przywiezie je ze sobą. Ponieważ jednak po pieniądzech nie było najmniej- szego śladu, należy przypuszczać, że nie- boszczyk popełnił samobójstwo, utraci- wszy w jakiś niedozwolony sposób powie- rzone mu pieniądze.

### Komunikat.

#### Podziękowanie.

Za łaskawie okazaną mi pomoc w czasie choroby i niezdolności do pracy — kierownikom i kolegom z odlewni firm „J. K. Poznański“ i Br. Lange — składam serdeczne podzię- kowanie.

Bóg zapłać!

Ignacy Jakowski  
Gubernatorska 39.

### Komunikat.

#### Baczność!

Tow. Pol. Młod. „Warta“, urządzi w lokalu Zwolenników Sportu przy ul. Tar- gowej Nr. 5. WIELKĄ ZABAWĘ TA- NECZNĄ, mającą się odbyć 8 lipca r. b. to jest z soboty, na niedzielę. Dochód przeznaczony na cel: piłki nożnej.

Uwaga: Bufet w ogrodzie na miej- scu. Przygrywać będzie or- kiestra własna pod kierunkiem R. Ulatowskiego.

Największe w Łodzi

Amerykańska sensacja Pierwszy raz w Łodzi.

# Kino „POPULARNE“ JASKINIA ZŁOTA (Na dnie morskim)

Konstantynowska 16. Dramat w 6 częściach.

1. Klub 12. 2. W mocy apaszów. 3. Tajemniczy gołąb. 4. Detektyw na tropie. 5. Uszczęśliwieni.

ANONS: Od wtorku 11 b. m. „UNUS“ w roli głównej Harry Peel.

Teatr Letni

# SCALA

w ogrodzie. Cegielniana 16.

Program Nr 7.

Remisławscy światowy du- ?? Arno Baldo?? Jadą! Stanisławscy Jadą! Jedyn w swo- im rodzaju. ! Jimmi! akt ekscentr

Wentery scena z życia pa- Felini Koniuszyńska typy Gor- Stasio Broniecki autor hu- Kim malars w powietru.

Czwanowa śpiewaczka Safir Kobilańska pieś- Kwartet Syberyjski wło- Siostry Welling- ozggi.

ton duet in- Olska z nowym re- Niepogoda lub deszcz nie przeszką Początek koncertu o 8 w. przedstawienia o 9 wiecz. // Bufet czynny.

Eprzedaż biletów odbywa się od 6 po 10. Dla uniknięcia tłoku uprasza się o wcześniejsze wykupywanie biletów.

Kapelmistrz: S. Pietruszko. Dyrekcja S. Kasperman.



Dziś  
2-a SERJA  
(ostatnia)

# „INDYJSKI GROBOWIEC”

pod tytułami

# „Tygrys z Eschnapura”

W rolach głównych: **MIA MAY, Ernő Morena, Conrad Voldt, Olaf Fönes.**

Druga serja zawiera streszczenie pierwszej serji.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem I-go Koncertmistrza **L. O. S. p. M. LEWAKA.**

**Kino Spółdzielni  
Pracowników Państwowych**  
(Dolina Szwajcarska)  
ul. Sienkiewicza № 40.

## EMIL JANINGS odtwórca głównej roli w słynnym obrazie „Anna Boleyn” w wielkim 6 aktowym dramacie z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanji p. t. **Przez zemstę poślubiona**

Oryginalne  
zdjęcia w  
Hiszpanji.

Zaoleknie walki hiszpańskich guerillasów z armjami Napoleona. Przepiękne kostjmy hiszpańskiej arystokracji. Historyczne zamożyska hiszpańskich grandów. — — — — — Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Łódź, Przejazd 8.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA

## „PRACA”

Łódź, Przejazd 8.



PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA  
ROBOTY DRUKARSKIE np.

RACHUNKI, BLANKIETY,  
CYRKULARZE, KWITARIUSZE,  
AFISZE, PROGRAMY i t. p.

DLA STOWARZYSZEŃ I ORGA-  
NIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::  
ZNACZNE USTĘPSTWA.

## ! Dla Pań, Panów i dzieci!

W wielkim wyborze nowości sezonowe:  
najmodniejsze wełny: kangary, bostony, sze-  
wloty, sztrajchgarny, półwełny, alpagi, wole,  
satyny, etaminy, zefiry, płótna, półpłótna, ma-  
dapolamy, obrusy, serwety, kapy, firanki, chu-  
stki, trykotarze, pończochy, rękawiczki, galan-  
terje, krawaty, bieliznę, obuwie.

KONFERCJA: wielki wybór palt, kostjumów, ubrań.  
Towary w dobrych gatunkach. | Ceny najprzystępniejsze!  
Poleca Chrześcijański „JARMARK ŁÓDZKI”  
Piotrkowska № 44, II-e piętro!  
W czasie obiadu magazynu otwarty.

UWAGA! Ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego

## LEKARZ WETERYNARJI T. Wysocki

ul. Wschodnia 51.  
NAJNOWSZE METODY  
Ochronne leczenie psów raso-  
wych przed nosacizną oraz  
ssosoplenie innych domowych  
zwierząt.  
Godz. przyjęć: 8-10 i 5-8

## Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, w  
tej samej cenie jak na Starów-  
ce, poleca gotowe ubrania no-  
we i używane polski sklep ubrań  
R. KEMPNY, ul. Nawrot 41,  
róg Kilińskiego.

## Kupuję

1 piacę najlepiej za brylan-  
ty, dyamenty, perły, stare  
złoto, srebro, zegarki, róż-  
ną biżuterję i stare zęby

**A. HERSZKORN,**  
Cegielniana № 37,  
róg Piotrkowskiej.  
Sklep frontowy. 1689

## Dr. S. SILBERSTROM Zielona № 11,

Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje: 2-3 i 4-8 p. p.  
Panie: 4-5. Niedziela 9-11

## Doktor Medyc. H. LUBICZ

Piotrkowska Nr. 28.  
Specjalista chorób skórnych,  
wenerycznych i moczopielowych  
Leczenie sztucznym słońcem  
górskim.  
Od 11-1 i 5-8. Panie 4-5.

## Piacę 30% drożej kupuję

brylanty, złoto, srebro, perły,  
dyamenty, różne zegarki, zęby  
stare i futra  
Konstantynowska № 7  
**Z. MILICH,**  
prawa oficyna i piętro.

## Kupuję

1 piacę najlepiej za brylanty  
złoto, perły, zęby sztuczne,  
dywany i futra  
**N. WARSZAWSKI**  
Piotrkowska 9.

## KUPUJĘ:

meble, dywany, maszyny do  
szycia, koldry pluszowe, futra,  
garderobę i sprzęty domowe.  
Piacę najwyższe ceny!  
**A. WAJCMAN,** Dzielna № 19.

## Dr. med. LEYBERG

Krótka 3, tel. 778  
powrócił.  
Chor. skóry, wener. i dróg  
moczopielowych.  
Godz. przyjęć: 12-2 i 5-7.

## Dr. med. BRAUN

Specjalista  
Chorób wenerycznych, skór-  
nych, moczopielowych.  
Przyjm. 10-1, 5-8, panie 4-5  
Południowa 23.

## Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista  
Chorób skórnych, włośń, ve-  
nerycznych, moczopielowych  
leczenie światłem  
(lampa kwarcowa)  
od 9-2 i 5-8 od 4-5 dla Pań  
ZAWADZKA № 1.

Dr. med.

## Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja  
Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83.  
Przyjmuje od 6 do 7.

Dr. med.

## Edmund EKKERT

ul. Kilińskiego 137 przy Główniej.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 5-8 p. p.

## ESTA,

NIEZAWODNA  
PASTA NA  
NAGNIOTKI

wyrobu

## E. SOKALSKIEGO

— APTEKARZA W ETAOH. —  
Do nabycia w aptece Jul. Łopatkki w Łodzi ul. Aleksandr. 80

## Inkasent (ka)

z kaucją lub solidnem poręczeniem  
na prowizję poszukiwany od zaraz.

Oferty z podaniem informacji i zaświadczeń  
w Administracji „Pracy” sub „Inkaso”.

## Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**  
145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.  
Za plombowanie oraz wprawiania zębów  
opłata podług takay.

Daduszek Katarzyna zaginęła w  
D miesiącu grudnia 1917 r. I do  
tej pory nie ma o niej żadnej wiadomości. Jeśli kto wie o jej  
adresie takowej proszę zawiadomić —  
adresem Jakób Beduska, ul. Pa-  
ska 54, m. 20. 1741-3

Dobieczyński Franciszek zagubił  
D kartę bezterminowego urlopu,  
wydaną przez P. K. U. w Łodzi.

Do sprzedania 4 piace  
w Sio-  
kach, wiadomość ul. Sandomier-  
ska № 89 u Wawrzyńca Cieślaka.

Lukasik Helena zagubiła pa-  
sport niemiecki, wydany w  
Łodzi. 1746-3

Madej Antoni zagubił dowód  
niemiecki tymczasowo zwolnienia,  
wydany w P. K. U. Sieradz.

Miller Franciszek zagubił pas-  
port polski, wydany w Ło-  
dzi i kasięteczkę Z. Z. „Praca”.

Niewiadomska Aniela zagubiła  
tymczasowy dowód osobisty,  
wydany w Łodzi. 1743-3

Największy wybór domów wli-  
ni majątków ziemskich, in-  
teresów handlowych i t. p. mają  
biura pośredniczące Tarszycki.  
Łódź Piotrkowska 90 tel. 840.  
Bydgoszcz Dworcowa 13. —16

Piotrowski Zdzisław zagubił  
dowód osobisty kolejowy o-  
raz tymczasową legitymację, wy-  
daną w Górcie Pabjanickiej.

Potrzebni 1 dołnik  
Zgłaszać się 7 i pół-8 i pół ra-  
no, świadectwa pożądane, Bra-  
cia Urbanowicz, Piotrkowska 117.

Praktykant inteli-  
gentny do księgarni Gebet-  
huera i Wolfa w  
Łodzi, Piotrkowska 87 potrzeb-  
ny zaraz. Zgłoszenia osobiste od  
godz. 5-tej do 6-tej.

Piechura Władysław zagubił kar-  
tę bezterminowego urlopu, wy-  
daną w P. K. U. Łódź.

Poszukuję akwizytorów.  
Wielkie piacę Piotrkowska  
№ 103, m. 37. 1742-2

Retuszer-  
laborant wykwalifikowany  
potrzebny od zaraz. Zgłaszać się:  
Fotografja, Piotrkowska № 71;  
tamże uczeń lub uczennica.

Richard Hoppe zagubił kartę  
zwolnienia, wydaną przez P.  
K. U. Łódź. 1749-3

Sprzedam szafę, maszynę  
na lustro, oto-  
manę i różne meble, Kracza № 4,  
m. 18. 1775-3

Udzielam korekty w  
zakresie 4 klas.  
Wolfańska 148, m. 20. 1742-5

2 Piace do sprzedania  
wraz z drzewami  
owocowymi; studnią i oficyną  
drewnianą, ul. Sandomierska 65,  
Stoki. 1759-3

2 piace z oficyną  
o 2 mieszkaniach, wraz z ogro-  
dem owocowym i studnią z rur-  
cementowych do sprzedania ul-  
ca Spacerowa 51, Stoki. 1760-3

Zamienię jeden pokój w  
śródmieściu u-  
mobilierowany, na takiż bez mebli.  
Oferty pod M. S. 88 do admini-  
stracji „Pracy”.